

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK RYBEK KOŚCIUSZKI

Biennik Białostocki

10 GROSZY

Posel Antoni Roman wiceministrem spraw zagranicznych

Na wniosek P. Ministra Spraw Zagr. P. Prezydent R. P. powołał na stanowisko drugiego podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw



Zagranicznych, p. Antoniego Roma na dotychczasowego posła R. P. w Sztokholmie.

Nawy wiceminister spraw zagranicznych p. Antoni Roman jest wybitnym

Jutro tabela loterii

Dziś na str. 2-iej pełna tabela wygranych POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ

znawca problemów gospodarczych. Był on w ciągu kilku lat radcą ekonomicznym M. S. Z. i w tym charakterze brał udział w różnych konferencjach gospodarczych, zwoływanych przez Ligę Narodów. W roku 1933 był jednym z reprezentantów Polski na światowej konferencji finansowej i ekonomicznej w Londynie

Wybitna rola odegrał min. Roman w rokowaniach, które doprowadziły do zakończenia wojny celnej z Niemcami, a w roku ubiegłym przeprowadził rokowania z Gdańskiem na temat spraw dewizowych i celnych.

Od roku 1934 min. Roman był posłem polskim w Sztokholmie.

Ojciec Święty Pius XI Prezydent Rzplitej i Prezydent Austrii wbił złote gwoździe w pamiątkowy „Krzyż Odsieczy Wiedeńskiej”

W dniu dzisiejszym Pae Prezydent Rzeczypospolitej dokonał na Zamku w obecności ks. biskupa polowego Gawliny, prowincjała o. o. Kapucynów w Warszawie i b. posła w Wiedniu Twardowskiego, wbił w Wiedniu w kopie krzyża, symbolicznie z czasów bitwy pod Wiedniem.

Kapucyni w Wiedniu sporządzili kopie z krzyża, którym kapucyja Marco d'Aviano, legat papieski błogosławił wojsko, podczas bitwy pod Wiedniem w 1683 r., i nadał mu znaczenie symbolu, łączącego trzy potęgi, związane z odsieczą. Złote gwoździe z herbami wbił:

ZAMOSĆ, 6.5. Jedno z najpiękniejszych miasteczek w Polsce, perła Lubelszczyzny, historyczny Zamość, przeżyło w dniu 5 maja niezwykle dramatyczne chwile

Pożar, który wybuchł na przedmieściu „Nowa osada”, o mało nie rozszerzył się na całe miasto. Przebieg tej katastrofy był następujący:

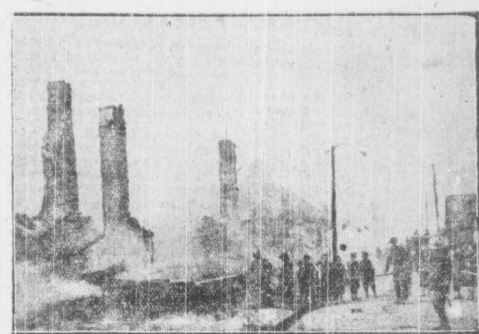
Na przedmieściu Nowa Osada zamieszkała w domu Hakmana sublokatorka. Zaliczona, wyszła z mieszkania, pozostawiając ogień pod kuchnią. W pewnej chwili wypadł na podłogę kawałek płonącego węgla i spowodował pożar.

Wkrótce zaczął płonąć cały dom. Zanim przybyła na miejsce straż ogniowa i zanim zorganizowano ratunek, silne podmuchy wiatru przetrzuciły ogień na sąsiednie budynki. O szybkości rozszerzania się ognia, świadczy fakt, że w ciągu 8 godzin ponad 30 domów ogarnęły płomienie.

Na ratunek przybył oddział straży ochotniczej zamoiskiej, oraz zaalarmowano strażę ogniową w sąsiednich gminach.

W godzinę po wybuchu pożaru na miejsce katastrofy zjawili się strażę ze wszystkich ośrodków powiatu zamoiskiego w liczbie około 30. W walce z pożarem wzięli również udział żołnierze 9 p. Leg., drużyny harcercy i młodzież szkółka.

Niestety wysiłki obrońców, aby pożar ugasić, były daremne, na przeszkodzie stanął brak wody. Jedną ze zbiornic, znajdującą się obok historycznej, podchodzącej z XIV w. smagowicy, została otoczona przez



Walka z żywiołem na jednej ze spalonych ulic

plomienie i dostęp do niej stał się niemożliwy. Innym zbiornic w pobliżu nie było, mimo, że w swoim czasie zarządowi miasta zwracano uwagę na konieczność ich przykrowania.

W tych warunkach akcja straży ogniowej musiała się ograniczyć do lokalizowania pożaru i niedopuszczenia do przetrzucia się straszliwego żywiołu na dalsze dzielnice miasta. Akcja miała charakter niezwykle rozpaczliwej walki, podczas której zdawało się, że ogień zwycięży i pożar, pokonawszy wysiłki obrońców, rozszerzy się na inne dzielnice.

Silny wiatr unosił płonące żagwie i rzucał je na dachy domów odległych o kilkadziesiąt metrów. Półstrunki ratunkowe jednak czwały i żagwie gasły.

Role głównej zapory, oddzialałcej morze plomieni od reszty miasta, odkrywały mruwane magazyny armii Czarlickiego. Była chwila tak dramatyczna, że wielki dzwon na kolekcję zamoiskiej zaczął bić i alarm.

Ostatecznie jednak pożar zlokalizowano. O leko niezwyklej sile, niemożności i rzucaniu na nowo Zamościa świadczy następująca czwra:

Ogień zniszczył około 150 budynków, w tej liczbie 69 dużych domów mieszkalnych. Straty wynoszą około miliona złotych.

Podczas pożaru poparzonych zo

stało ponad 300 osób, w tem zżęra 20 bardzo ciężko. Wśród poparzonych jest 14 strażaków, oraz kilku żołnierzy 9 p. Leg.

Na miejscu katastrofy zorganizowano 3 punkty opatrunkowe Polskiego Czerwonego Krzyża i miejscowej Ubezpieczalni Społecznej, które pracowały bez przerwy przez szereg godzin. Kilka osób dostało ciężkich ataków nerwowych, tak, że musiano je odwieźć do szpitala.

Kursja pogoszki, że w spalonych domach zginęło kilkanaście osób. Niestety dotychczas pogłosek tych nie udało się sprawdzić.

Około 2 tysiące osób pozostało bez dachu nad głową.

Na czele akcji ratunkowej stał: starosta Zamecznik, komendant policyjny powiatowej Tarzowski, oraz ptk. Kasza. Akcja opatrunkowa prowadzona była pod kierownictwem dr. Wasilewskiego.

Niezwykle poświęcenie wykazała młodzież szkolna i harcercy. Z jednego z płonących domów, młodzi bohaterowie wynieśli na rękach całą rodzinę żydowska.

Wśród spalonych budynków jest także zabytkowa synagoga z 14-go wieku. Ratunek jej utrudniał ten fakt, że podczas pożaru daly się słyszeć silne detonacje. Istniejące przypuszczenie, że to eksplodowały lakięsi materiały wybuchowe ułożone przez nieznanych ludzi i dla nieznanych celów na strychu synygozi.

Mussolini ogłasza: Wojna skończona! Marszałek Badoglio w Addis Abebie

RZYM, 6.5. We wtorek o g. 6-iej popołudniu odezwały się dzwony we wszystkich kościołach w całej Italii, roznosząc wieść, że w tej chwili właśnie wojska włoskie wkroczyły do stolicy podbitej Abisynji. Było to zarzem hasłem dla

wszystkich faszystów w Italii do stawienia się w wyznaczonych im zgóry punktach zbornych celem wysłuchania historycznego przemówienia Mussoliniego, transmitowanego przez wszystkie radiostacje włoskie.

W Rzymie nieprzebrane tłumy ludzi, przeważnie umundurowa-

nych faszystów, gromadziły się po częły na placu przed pałacem Weneckim.

Punktualnie o godz. 7.30 w świetle potężnych reflektorów ukazał się na balkonie pałacu Weneckiego w otoczeniu najwyższych dygnitarzy faszystowskich Benito Mussolini, powitany okrzykami z tysięcy pierś.

Mussolini wyciągnął rękę i w tej chwili, jakby na komendę, na placu zaległa cisza. Mussolini przemówił w te słowa:

„Czarne koszule rewolucji, metczyńcy i kobiety całej Italii! Wios i przyjaciele Włoch znajdujący się za granicą i za morzami, stuchajcie.

Marszałek Badoglio telegrafuje: Dziś dn. 5 maja o godz. 16-iej na czele naszych zwyciężskich wojsk, wkroczyliśmy do Addis-Abeby.

Niesposób opisać entuzjazm, jaki zapanował w tym momencie, już nie tylko wśród tłumów zgro-

madzonych przed pałacem Weneckim i w Rzymie, lecz w ogóle w całej Italii.

Następnie Mussolini złożył hołd armii i zakończył słowami:

— Oznajmiam narodowi włoskiemu i całemu światu że wojna jest skończona!

Ostatnim ważnym etapem na naszej drodze, Półdniej całej drogą pokonaj, gotowi z tą samą odwagą i z tą samą wolą stawili czoło wszelkim zadaniom, czekającym nas jutro”.

Wśród nieoisianego entuzjazmu tłumy manifestowały przez 15 minut na cześć Mussoliniego. Duce musiał wstać, na nowo pokazywać się na balkonie pozdrawiając zebrana masy.

W Rzymie panował do późnej nocy nastrój entuzjazmu. Ulicami, krężyła toną w powodzi sztandarów, przebiegały pochody młodzieży i faszystów, śpiewających pieśni rewolucyjne i patriotyczne. Wszędzie gmachy były iluminowane.

Dzień czynów!

Już za tydzień przypada rocznica. Rocznicą dnia, w którym zamknął oczy na który Ojciec Ojczyzny, Józef Piłsudski.

Jakże uczymy ten dzień?

Zamknij polskie usta, pochyla się głowy, a serca napęliżal. Zagłębińmy się myślą w Jego życie i trud, i złożymy hołd Mężowi, który krokiem Genjusza przemierzył nasze dzieje współczesne i z niewoli nas wywiódł.

Lecz czy wystarczy tylko poگرامiętowanu?

Dotknijmy tu sprawy zadaniej, na dziś i na lata następne: sposobu obchodzenia dnia zgonu Józefa Piłsudskiego. Tu rocznica nie może być obchodzona tak, jak święcimy inne. Nietylko akademiami, chorągiewkami i obchodami. Nie wolno nam dnia tego przeżyć jak dnia Zaduszek, jedynie według wzorów ceremonij żałobnych. Czujemy to zgodnie wszyscy.

Dzień 12-ty maja nie mo-

że być tylko dniem słowa, musimi stać się przedewszystkiem dniem czynu. Bo tylko czynem, nie słowem, można uczcić Józefa Piłsudskiego.

Nie wolno nam w tym dniu stanąć u trumny wawelskiej tylko z bólem choćby najłżejszym. Musimy stanąć w tym dniu z jakimś wielkim czynem, czy też postanowieniem, przestającem nasze normalne obowiązki. Musimy zdobyć się na wysiłek szczególnie twórczy.

Rocznicą śmierci Józefa Piłsudskiego powinna być najważniejszym dniem kalendarza polskiego: dniem, w którym corocznie doprowadzane będą do końca prace wielkie i rozpoczynane nowe.

Niechże w dniu tym stanie się zawsze coś, co będzie wielkim krokiem ku pomnożeniu siły i potęgi Polski, ku podniesieniu dobrobytu Jej obywateli. Nie mogła „dotrzymać kroku obcym” — jak to ostatnio wskazywał Wódz Naczelny Armii gen. Śmigły-Rydz

Król włoski cesarzem Abisynji



Król Wiktor Emanuel III

RZYM, 6.5. — Tel. wł. — W włoskich kręgach politycznych żywe zainteresowanie budziła przysłała organizacja ustąpiła Abisynji. Zgodnie z oświadczeniem Mussoliniego licza się powszechnie, że cała Abisynja pozostanie w rękach włoskich. Otrzymana ona konstytucyjnie podobna do Indyskiej. Król włoski ma zostać cesarzem abisynijskim, a w Addis Abebie rezydować będzie wice-

Gen. Graziani otrzymać ma godność tymczasowego gubernatora Abisynji do czasu opracowania przez Rzym ostatecznego ustroju nowej kolonii. Marszałek Badoglio powrócił do Włoch z tytułem księcia Addis - Abeby.

Gubernator Rzymu Addis-Abeby

LONDYN, 6.5. Marszałek Badoglio mianował gubernatorem cywilnym Addis Abeby marszałka Giuseppe Bostal. Bostał był gubernatorem Rzymu. Wyruszył on do Afryki wschodniej, jako ochotnik. (sk) Szczęśliwy zalecia Addis Abeby przez Włochów — na str. 2-iej

Urzednik kolejowy z Łodzi wygrał pół miliona zł. na Pożyczce inwestycyjnej

Najwyższa premia Inwestycyjnej pożyczki państwowej w kwocie 500.000 zł. na Nr. 38 serii 2222 wygrał urzednik ekspedycji towarowej na dworcu Łódź-Kaliska Kozłowski, który wczoraj przyjechał do Warszawy, po odbiór należności.

Kozłowski zajmował skromne stanowisko kancelisty i obarczony rodziną zarabiał zięcało 150 zł. miesięcznie.

Dzięki umiejętni fortuny będzie niezłeżnym, a nawet bogatym człowiekiem.

Podwyżka dla urzedników w bankach warszawskich

Ogólna poprawa w bankowości odbiła się również i na uposażeniach pracowników bankowych. Jednymi z pierwszych, które podniosły pensje swym pracownikom, były banki śląskie.

Obecnie w ślad za nimi poszły niektóre banki warszawskie, podwyższając pensje pracownikom bankowym w granicach od 20 do 100 zł. miesięcznie.

Zamach na Starhemberga Siraży bezrobotnego do wicekanclerza



WIEDEN, 6.5. Dopiero w dniu dzisiejszym ulawiony został w Wiedniu zamach, jakiego dokonał przed dwoma dniami bezrobotny A. loly Peter, członek rozwiązanych oddziałów Heimwehry. Strzelił on dwukrotnie w ulicy w kierunku gabinetu wicekanclerza Starhemberga w gmachu Rady ministrów na Ballhausplatz. Na szczęście, księcia nie było wówczas w gabinecie. Kula ranila stenotypistkę kanclerza. Peter został aresztowany. (wa)

Negus bez pieniędzy

LONDYN, 6.5. — Posel abisynijski oświadczył wczoraj wieczorem, że cesarz udaje się do klasztoru abisynijskiego w okolicach Jerolimy. Pobyt cesarza w Londynie będzie niewatliwie dość krótki, gdyż fortuna cesarska stopniała niemal całkowicie w czasie wojny z Włochami.





# „Okno” Polski na świat

## Fotografie z całej kuli ziemskiej w 11 minut! Pierwszy fototelegraf w Warszawie

Wkroczenie włoskich aserów do Addis Abeby!...  
Rozruchy antyżydowskie w Palestynie!...  
Pożar rewolucji w Hiszpanii!...  
Zwycięstwo Jędrzejowskiej w Budapeszcie!...  
Sensacyjny mecz bokserki Schmelinga z Baarem, bożyszczem Haarlemu!...  
W 11 minut możemy obejrzeć to wszystko w Warszawie. Coarwa! Jeszcze nie możemy, ale będzie nam możli w czwartku. Za kilkanaście dni, około 1-go czerwca, zostanie uruchomiony w Warszawie pierwszy w Polsce fototelegraf.

co się nam cud blyskawicznego widzenia świata.  
Nie jest to jeszcze „widzenie” w całym tego słowa znaczeniu. Fototelegraf przesyła tylko fotografie na odległość. Ale że fotografuje w czasie o wiele szybciej niż normalnie trzeba by wysłać po wywołaniu — w 11 minut — znajdzie się ostra, czysta, idealnie dokładna na drugiej stronie kuli ziemskiej, albo stamtąd przyleci do nas, można ten cud nowszej techniki śmiało nazwać — „widzeniem”.

„Okno świata” — fototelegraf — „mieszka” w Urzędzie Telekomunikacyjnym przy ul. Nowogrodzkiej. Dzięki urzędności dyr. Modraka możemy go obejrzeć już teraz nim stanie na usługi każdego

obywatela.  
Blekitna wysoko sklepiona, prawie pusta salka zajmuje „on” sam — ogromny. Ma rozłożyste „biodra” z dwu czarnych skrzyń (nadajnik i odbiornik) oraz tułów z czarnej, wysokiej tablicy, usiane guzikami i hebelkami kluczów manipulacyjnych.

Przesyłanie fotografii jest podobno proste — jak twierdzą inżynierowie — wychowawcy młodego „oka świata”.

Fotografie, która chce się postać w świat napina się na ruchomych miedzianym walcu. Jeden ruch dźwigni i walec zaczyna wirować w tempie: jeden obrót na sekundę. A na fotografii czyha ostra igielka mocnego światła... Pracowicie pęd za po fotografii, suwa się, biegnie... Dotyka na niej punkcik po punkciu. Jakkądyby ją czytała. Arcydokładnie „ogłada”. „opracowuje” zobowiązaną jedną piątą cząsteczkę milimetra. Nowe światła i cienie fotosił przekazuje je komórce fotoelektrycznej, które subtelności światłem przetwarza momentalnie na słabsze lub mocniejsze prądy elektryczne.

Po paru minutach fotografia rozmiaru 18x13 cm. jest rozdzielona na... 585.000 cząsteczek świetlnych. Teraz biegnie ona po kablach poprzez kule ziemską z blyskawiczną

szybkością aż gdzieś na stacji odbiorczej trafia na drgające w takt prądu lustro, zleca strugami światła na nastawioną błonę i „zmaterializuje się” w postaci kłosa lub nawet kołowej odbitki. Cała manipulacja trwa 11 minut. Kosztuje... No, koszt jest dość znaczny. Wmieści średnio cztery razy tyle co trzymiunutowa rozmowa telefoniczna. Mimo to fototelegraf pewnie będzie obłożony. Bywa tyle spraw, które za wszelką cenę po winny być jaknajszybciej załatwione. A fototelegraf przynosi na odległość wszelkie, bez różnicy, kto grał: rekoipsy, odbitki daktyloskopijne, czeki!...

Fototelegraf, zmontowany całkowiec przez naszych inżynierów, kosztuje około stu tysięcy złotych. Ale zarobi na siebie. W ciągu doby będzie mógł wysłać lub odebrać ponad 60 fotografii dziennie. Nie zostanie — zdaje się — w Polsce jedynakiem. Już projektuje się urządzenie drugiego fototelegrafu, ruchomego. A niedługo powinna przyjąć kolej na fototelegraf w większych miastach Polski.

Amerka, Niemcy, Anglia, pokryły sa siecia fototelegrafów. Sama Japonia ma ich osiem. Czas już nam było mieć bodaj jedno „oko świata”.



Fotografia pięknej lady — próba, a jakże dokładna — odebrana z Londynu przez fototelegraf w Warszawie (da art. obok).

## Wiadukt „w urzędowaniu” A 50.000 ludzi czeka...

Tam, gdzie w stuleciu niewolli pletrzyły się forty rosyjskie, otaczające Cytadela, na północnych krańcach stolicy wojny Polski — w ciągu kilkunastu lat została zbudowana wielka dzielnica, zamieszkała przez przeszło 50.000 ludzi.

Żelaznej konstrukcji jak nie było, tak niema... Pono jest, ale tylko na papierowych wykresach w biurku jakiegoś referenta w ministerstwie komunikacji... Pono jeszcze nie „uzgodniono”, jaka to ma być konstrukcja wiaduktu... Pono wciąż odbywają się „konferencje”, czy aby konieczny jest ten wiadukt... I pono nie zapadła jeszcze decyzja, kiedy wogóle przetrucenie ponad gotowemu już naszymi żelaznego rusztowania stanie się „aktualne”.

Postanowił więc zarząd miejski zaradzić tej niedogodności, i to w sposób bardzo prosty: przetrucić ponad torami wiadukt i w ten sposób skrócić i uprościć przebieganie się ze śródmieścia na periferie. Piękna i mądra inicjatywa. Zabrało się też miasto do roboty. Już przeszło rok temu ruszyły kolumny robotnicze i w krótkim czasie powstały po obu stronach przyszłego wiaduktu nasypy ziemne.

A tymczasem... Tymczasem 50 tys. ludzi kolejnie niepotrzebnie po dalekich przestrzeczach... Tymczasem wielka dzielnica, jak była tak i jest nadal „zakłokowana”...  
Podaliśmy bardzo charakterystyczny przykład. Wcale nie wyjątkowy. Jeden z wielu...  
Przykład owego braku koordynacji pracy, która jest niezbędnym warunkiem każdej organizacji...  
Zmysł organizacyjny polega właśnie na tym, aby poszczególne osoby wia robot zabrały się ze sobą. Aby żaden fragment pracy nie szedł na marne. Aby z góry uzgodnić to, co ma być zrobione; uzgodnić to, w czasie, w wykonaniu...  
I to właśnie zabranie się ogniw u nas, niestety, często szwankuje. Ilekroć piękny inicjatyw, ileż ponieść przez to zaprzeczamy...

## Jak będziemy pisali Trzeba się uczyć na nowo

o półrocznych obradach komitetu ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności zakończył wreszcie swą pracę nad reformą ortografii. Uchwalił, jakie powstanie, czekała jeszcze tylko zatwierdzenia ministerstwa w. r. i. o. p., aby stał się prawem, obowiązującym wszystkich obywateli państwa polskiego (z wyjątkiem analfabetów).

czego będziemy się musieli odzwyczajać, a czego uczyć na nowo. Czy te wszystkie „herezje”, których proteksty nawet wywoływały kilkakrotnie taką burzę protestów w całym społeczeństwie, stały się ciętami

poddano pisownię łączną i rozdzielną. W tej dziedzinie bowiem panowała dotychczas niesłychana dowolność.  
Przedewszystkiem więc umarli podział między „niema” (od czasownika „być”) i „nie ma” (od czasownika „mieć”). Obecnie piszemy już tylko „nie ma” (rozdzielnie).  
Wszelkie połączenia przyimków z rzeczownikami piszemy teraz rozdzielnie, niezależnie od ich znaczenia metaforycznego, przysłówkowego, czy jakiegos innego. Dotychczas „pisaliśmy” naprzykład: „schodząc z góry”, ale zaliczając „z góry”. Teraz ten podział przestaje istnieć. Piszemy: z góry, z dołu, w dal, z gruntu...  
Zasada ta obejmując pewną ilość wyjątków, których szczegółowa lista zostanie ogłoszona.

mówi prof. Doroszewski — wykazem zdobycy niewątpliwie cennych, przejdzie teraz do rzeczy dopływnych.  
A więc przedewszystkiem zarzuca się zupełnie różnicę w wyrażeniu: em, emi, ym, ymi. Teraz we wszystkich wypadkach „stosować będziemy tylko końcówki męskie osobowe (dobrym dzieckiem, dobrymi kobietami, dobrym obywateli).  
Trzeba się będzie na nowo uczyć i na nowo przyzwyczajać.  
Ale sprawa najbardziej drażliwa, która wywołała tyle hałasu i mimo to nie uległa zmianie — jest zniesienie t. zw. łyty w wyrażach pochodzenia obcego. Pozostawiamy ją jedynie po spółgłoskach: c, s, z (Rosja, Francja, Azja), we wszystkich innych natomiast wypadkach „i” przestaje istnieć. Piszemy więc: Maria, historia, chemia, Dania, dialekt, dialekt, linia i (nieszczęna) mania...  
Formuła jest niewątpliwie bardzo prosta, ale popadła w wyraży konflikt z dawnymi to wymowy fonetycznej. Mówimy: Mania i mania, mówimy: Danja i dania (liczba mania od rzeczownika „danie”).  
Cóż jednak poradzić na to, skoro komitet ortograficzny tak zdecydował.

## Janosik w stolicy świata Triumf „Harnasiów” Szymanowskiego w Paryżu



Paryż w maju. Siedząc „Harnasiów” Karola Szymanowskiego w Operze Paryskiej posyłałem niechęcy urwek o l s k i e i rozmowy w niedalekim sąsiedztwie:  
— Wszystko dobrze, ale dlaczego oni tak mało przytupują?  
— Nie rozumiem — mówiła inna podczka — dlaczego zamiast Lifara nie tańczy tu Gasienica z Zakopanego. Wogóle trzeba było wprowadzić górali i takim kosztem zrobić polskie przedstawienie!  
— Nie rozumiem — skrzyła się trzecia — dlaczego komitomy nie są autentyczne góralskie!  
Wyjaśnijmy więc pokrótce, czemu są naprawdę „Harnasie”.

dobnie, jak motywy kapeli chłopiejskiej — w mazurkach Szopena, ale to wcale nie znaczy, by „Harnasie” pretendowały do rangi „Wesela na Kurpiach”. Genjusz Szymanowskiego dał światu dzieło równie polskie, jak szopenowskie mazurki i niemniej od nich europejskie.

W tym duchu utrzymane zostało libretto Leona Schillera, który zastosował stylizację autentycznych obrzędów góralskich, nie siląc się na wierne naśladowanie. Podobnie postąpiła świetna dekoratorka i twórczyni kostiumów pani Irena Lorentowicz - Karwowska, która zdołała na paryskiej scenie zbudować polski pejzaż górski, polską chatę, wysokie tatrzańskie drzewa, nie tworząc jednocześnie dekoracji zbyt realistycznych.

Sergiusz Lilar, któremu widowniska w ogromnym stopniu zawdzięcza swoją świetność, w układzie tańców zespołowych i własnych — starał się ze swej strony wydobyc właśnie maximum autentycznej polskości, prawdziwej góralszczyzny. Unikając klasycznego tańca „na czubkach”, rozlewności tańecznej, przesadnej „literatury”, stworzył widowniska niemal hieratyczne w swojej prostocie, precyzyjne, zwar te i rozumiałe dla wszystkich, z zachowaniem jednak całej szlachetności autentyczki. W tańcu z pistoletami (o którym napewno pisać będą w podręcznikach choreografii) Serge Lilar wyglądał, jak wycięty z surowych drzeworytów Skoczylasa.

Premjera „Harnasiów” w Operze Paryskiej była jednym wielkim triumfem z brawami przy otwartej kurtynie i piętnastominutową owacją dla Karola Szymanowskiego — po trzecim akcie. Już nazajutrz rano zaczęły się ukazywać pierwsze recenzje, które wyraz słusznym zachwytom, paryskiej publiczności i krytyki. Odtąd każdy dzień przynosił całą serię pochwalnych artykułów i en-

tuzjastycznych recenzji pióra najlepszych znawców.  
„Harnasie”, po premierowym sukcesie wędzą zapewne do stałego repertuaru Opery Paryskiej.  
Wielki to i zasłużony sukces naszej propagandy w stolicy świata.  
L. B.



Serge Lilar jako Janosik w „Harnasiach” Karola Szymanowskiego.

W zakresie przeczoności wyrażów pozostawiono daleko idącą swobodę. Np. wyraz iskra dzielić można na: i-skra, is-kra, isk-ra. Nazwy narodów piszemy oddat tylko duża litera (Francuz, Polak, Niemiec).  
— Po złagodzeniu nastroju —

## W Zakopanem - tłumnie Czyżby dzięki kolejce linowej?

Liczba gości w Zakopanem w ciągu kwietnia wykazuje w tym roku w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego wzrost o 91 procent.  
Znaczący przyczyną należy, że posiadane przez zarząd miejski cyfry dotyczą tylko gości mieszkalających w samym Zakopanem i to czas dłuższy, nie obejmują zaś tych, którzy bezpośrednio po przyjeździe udawali się w góry

i mieszkali w schroniskach. Jak również przejechali na jedno lub dwa dni w pobyt i wogóle nie miodowali się. Ogółem w miesiącu marcu i kwietniu, a więc od czasu uruchomienia kolejki linowej na Kasprowy nadwyżka frekwencji w roku bieżącym wynosi przeszło 60 proc. i wyraża się cyfrą 4572 osób wobec 2772 w roku ubiegłym w tych samych miesiącach.

## Złoto i dewizy

Podobno na wieść o zakazie wywozu złota wśród warszawskiej złotej młodzieży, zamierzającej spędzić lato zagranicą, nowiela zrozumiała konsternacja.  
\*  
Jak się ma zachować obywatel, przekraczając granicę? Mówią nie może powieść mowa jest srebrem, młecze tembardziej nie, gdyż młeczenie jest złotem.  
\*  
Podobno jeden z łygwiarzy zar-

stworzonych zainteresowany w sprawie ograniczeń dewizowych oświadczył:  
— Liberalizm wobec uczciwego handlu, bezwzględnie wobec spekulantów — oto moja dewiza!  
— A czy zgłozdono w... centrali dewiz? — spytał ktoś ciekawny.  
\*  
Jak wiadomo centrala dewiz powstała w celu zahamowania odpływu złota i innych kruszców szlachetnych zagranicę. Trudno zrozumieć tylko jedno: jeżeli te kruszce są szlachetne, to dlaczego od nas uciekają?

## Koszty utrzymania wzrosły w kwietniu

Ostatnie dane statystyczne o kosztach utrzymania rodzin pracowniczych w Warszawie, wskazują w kwietniu zwiększenie o 0,7 proc. w porównaniu z marcem r. b. a w porównaniu z 1928 r., przyletym za sto, wskaźnik ten wyniósł w kwietniu 66,3, w tym żywność 48,1 (w porównaniu ze wskaźnikiem za marzec o 2,2 proc. więcej), higiena i zdrowie 68,4 (w porównaniu o 0,4 proc. mniej).  
Wszystkie pozostałe pozycje, a więc opał, światło, odzież i obuwie, mieszkanie, alkohol, tytoń i inne wydatki (kolono 72, 1, 55, 6, 125, 2, 97, 7 i 84,7) — bez zmian.









### Zalobna dekoracja miasta

Komitet Obywatelski zawiadamia, że w dniu 11 maja w poniedziałek popołudniu należy przystąpić do zalobnego przybrania urzędów i domów prywatnych. Pożądaną jest wywieszenie flag czarnych, lub w braku ich — chorągwi państwowych, opuszczonych do połowy masztu i przewiązanych czarną wstęgą. Portrety Marszałka należy umieszczać w czarnym obramowaniu. W razie ułomowania należy lampki oświetlać czarną bibułką lub krepa.

W wystawach większych sklepów pożądaną jest usunięcie

z nich towarów i wystawienie portretu lub popiersia Marszałka w przybranu zalobnem. Również na balkonach i w oknach mieszkań prywatnych należy umieszczać portrety Marszałka, zalobnie przybrane.

### Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej, w którym uczestniczyło 38 radnych, przewodniczącą w zastępstwie prezydenta p. K. Piotrowski zakomunikował napróżd, że wszystkie uchwalone przez Radę budżety zostały skierowane do Województwa w celu ich zatwierdzenia.

Następnie Rada Miejska postanowiła delegować na uroczystości zalobne, do Wilna — radnych: mec. Olszyńskiego i dyr. Tillemana.

Po zatwierdzeniu kilku spraw pożyczkowych przystąpiono do rozpatrzenia wniosku Magistratu, dotyczącego uregulowania i rozszerzenia ul. Kościelnej oraz uporządkowania według wymagań estetyki urbanistycznej — najbliższego otoczenia kościoła Farnego od ul. Kilińskiego i ul. Kościelnej, a potem połączenie kanału z ul. Sienkiewicza z kanałem ul. Kilińskiego. Wniosek Magistratu projektował w drodze zmiany nabycie od Kurji Metropolitalnej w Wilnie prawa własności do skrawków ziemi kościelnej obok kościoła Farnego przy ul. Kościelnej oraz przy ul. Kilińskiego przed wejściem głównym do kościoła — ogólnej przestrzeni 673 m. kw., względnie w takiej ilości, jaka według ostatnich planów będzie niezbędna do przeprowadzenia zamierzonych robót kanalizacyjnych.

Pozażem według wniosku Magistratu ma nabyć prawo serwitutu na nieruchomości Kościoła położonej między ul. Kilińskiego a ul. Niecała. Uprawienie to ma polegać na wieczystym prawie korzystania przez gminę z pasa ziemi, łączącego te 2 ulice, o szerokości 4 m., oraz urządzenia na nim, utrzymywania i remontowania ścieków kanalizacyjnych. Przejście i dojazd na całej długości kanału mają być dostępne tylko dla miejskiej administracji kanalizacyjnej.

Wniosek Magistratu projektował ponadto zniesienie zabudowy kościelnych — gospodarczych i biurowych oraz murowanego ogrodzenia i parkanów, urządzenia szkarpi i postawienie nowych ogrodzeń o estetycznym wyglądzie.

Wzaminam za powyżej wymie-

### Opłata za uliczną sprzedaż lodów

Magistrat uchwalił jednolitą opłatę w wysokości 30 zł. od każdego wózka do sprzedaży lodów, bez względu na miejsce dokonywania handlu.

### Z kroniki policyjnej

Piotrowi Cyliwиковi z chlewka Elżbiety Szambrecht (Pilsudskiego 30) skradziono rower wart. 60 zł.

— Stanisław Godlewski, kapral 10 p. ul. zameldował policji, że Helena Sielawska (Kawalerska 44) w czasie wspólnej libacji w lesie skradła mu 40 zł.

— Na ul. Jurowieckiej zostali zatrzymani Michał Iwanowicz i Stanisław Reda mieszkający wsi Protasy z 3 synami, pochoźcami z kradzieży na szkole P. K. P.

— Julia Mazurkiewicz (Rynek Kościuszki 39) z powodu nieporozumień rodzinnych wypłać pewną ilość spirytusu skradzonego. Stan zdrowia życia nie zagraża.

— Janowi Milewskiemu we wsi Frącki (śm. Giby) skradziono konia wart. 400 zł.

### Nasz eksport wobec zarządzeń dewizowych

Z kół przemysłowych dowiadujemy się, że nasi eksporterzy po ogłoszeniu w Banku Polskim nałożenia, przypadających im ze sprzedaży towaru zagranicą, będą mogli za zezwoleniem komisji dewizowej

disponowaćmi należnościami przy regulowaniu swych zobowiązań za importowany surowiec z zagranicy. Szczegółowe wyjaśnienie w tej sprawie będzie w najbliższych dniach ogłoszone.

### Obchód 3 Maja w Elku

Donoszą nam z Grajewa, że wyjechała stamtąd do Elku, na Mazowszu Pruskiem, specjalna delegacja na obchód 3 Maja.

W skład delegacji wchodziłi pp.: wicestarosta Rudnicki, nacelnik urzędu celnego w Boguszach, W. Brzozowski oraz nacelnik poczty w Grajewie Br. Kościak. Delegatom towarzyszyli ich małżonki.

Delegaci byli gośćmi Konsula polskiego w Elku, p. Rogalskiego.

W dn. 3 Maja w kościele św. Wojciecha w Elku odprawił uroczyste nabożeństwo miejscowe.

### Z Zabłudowa

Z poniedziałku na wtorek okradziono w Zabłudowie miejscowego proboszcza, ks. prałata Sienkiewicza. Niewysłędzeni dotychczas złodzieje zabrali ze spichlerza około 9 mtr. owsa i żyta oraz rower. Wobec coraz częściej powtarzających się w Zabłudowie kradzieży, wartoby zaprowadzić wśród gospodarzy obowiązkową nocną stróżę.

### Zawody lekkoatletyczne

Dnia 10 maja organizuje Biało. O.Z.L.A. zawody lekkoatletyczne dla pań i panów. Zawody rozpoczną się punktualnie o 16 na stadionie w Zwierzycu, na nowoprzebuwanym bieżni. Dla pań biegi 60 i 800 mtr., skok w dal i wzwyz, rzuty kula i dyskiem. Dla panów biegi 100, 400, 1500 i 5000 mtr., skok w dal i wzwyz, oraz rzut kula i dyskiem.

W zawodach wezmą udział wszystkie kluby białostockie i „Suprasłanka”.

Zwolennicy lekkiej atletyki niewątpliwie zjawia się, jak zawsze, w pokaznej liczbie na stadionie, dając dowód prawdziwego umiłowania najpiękniejszej dziedziny sportu.

### Z Teatru

Dzisiaj w sali „Palace” odegra Teatr Objazdowy pełnąhonoru sztukę St. Kozłowskiego „Medal 3 Maja”. Początek o godz. 8.30. Jutro powtórzenie przedstawienia o godz. 4 m. 30 (dla młodzieży) oraz wieczorem o 8.30.

### Pod jakimi warunkami otrzymał p. Grodnicki dyrektorkę teatru

Magistrat na ostatnim swem posiedzeniu postanowił powierzyć dyrekcję Teatru Objazdowego p. Józefowi Grodnickiemu na rok 1936/37 na następujących warunkach:

Teatr Objazdowy wystawi 4 przedstawienia miesięcznie, w tem 3 premiery i 1 powtórzenie. Przedstawienia mają się odbywać, raz w tygodniu, co czwartek, przyczem pożądaną jest odegranie jednego przedstawienia miesięcznie w niedzielę, względnie w święto. Niezależnie od tych 4 przedstawień dyrekcja obowiązana będzie wystawić kilka przedstawień popularnych (populudniowych) dla ludności robotniczej oraz kilka przedstawień dla młodzieży szkolnej; za każde z 4 przedstawień wieczorowych Zarząd Miejski wypłacić będzie subydium w kwocie 225 zł.

### Walne zebranie w Związku Rezerwistów

W dniu 9 maja o godz. 17 w pierwszym terminie lub o godz. 17.30 w drugim terminie odbędzie się przy ul. Br. Pierackiego 19 walne zebranie członków Koła Grodzkiego Zw. Rezerwistów. Zarząd prosi o uregulowanie zaległych składek przed walnym zebraniem.

### Ruch budowlany

W ubiegłym miesiącu Magistrat wybudł 36 zezwoleń na budowę domów mieszkalnych. W tymże czasie rozpoczęto 28 budynków i zakończono 8 budynków z 10 mieszkańcami.

### Ostrzeżenie przed oszustwem

Ostrzegamy czytelników, że od kilku dni jakiś oszust telefonuje do rozmaitych osób, prosząc o przygotowanie zbędnej garderoby dla rzekomo świeżo wypuszczonego więźnia, który się zgłosi po jej odbiór. Oszust ten, telefonując, podsywa się pod nazwiska znanych w mieście obywateli. Przypominamy, że w roku ubiegłym uprawiał jakiś filut z powodzeniem tego rodzaju proceder.

### Splowieale płachty

Rocznica 3 Maja. Barwili się ulice białą i czerwienią narodowych flag. Lecz nie wszędzie... Na wielu domach powiewały brudne, splowieale płachty. A flagi narodowe, to przecież symbol uczuć narodu i jego godności. Nie brudne, wyblakłe, stare szmaty, wyciągnięte gdzieś z kąta na strychu. Toteż z uznaniem należy podnieść, że policja zajęła się tą sprawą, sporządzając na niedbalców 13 doniesień.

### Walne zebranie w Związku Rezerwistów

W dniu 9 maja o godz. 17 w pierwszym terminie lub o godz. 17.30 w drugim terminie odbędzie się przy ul. Br. Pierackiego 19 walne zebranie członków Koła Grodzkiego Zw. Rezerwistów. Zarząd prosi o uregulowanie zaległych składek przed walnym zebraniem.

### Ostrzeżenie przed oszustwem

Ostrzegamy czytelników, że od kilku dni jakiś oszust telefonuje do rozmaitych osób, prosząc o przygotowanie zbędnej garderoby dla rzekomo świeżo wypuszczonego więźnia, który się zgłosi po jej odbiór. Oszust ten, telefonując, podsywa się pod nazwiska znanych w mieście obywateli. Przypominamy, że w roku ubiegłym uprawiał jakiś filut z powodzeniem tego rodzaju proceder.

### Reprezentacja Białegostoku w Wilnie

Na uroczystości zalobne w Wilnie Magistrat wydelegował p. prezydenta Nowakowskiego, pozażem Rada Miejska dokona wyboru 2 radnych, którzy wraz z p. Nowakowskim będą reprezentowali samorząd m. Białegostoku.

### Egzaminy pisemne

W dn. 18 maja odbędzie się pisemne egzaminy doirzałości w tutejszych gimnazjach państwowych i prywatnych pod przewodnictwem dyrektorów tychże zakładów.

### Delegacje bezrobotnych

Wczoraj przybyła do Białegostoku delegacja z Grodna celem omowienia z czynnikami miarodajnymi sprawy zatrudnienia bezrobotnych. Unormowania zarobków i czasu pracy. Szczególnym zbiegim okoliczności miała również wczoraj lokalna delegacja bezrobotnych z p. Kapitulką na czele udać się z interwencją do tychże czynników. Obie delegacje odłożyły swą interwencję na dzień dzisiejszy.

### Wydzierżawienie Kościukówki

Magistrat uchwalił wydzierżawić 14 D. A. K. tereny p. n. „Kościukówka” na dalszy okres do 31.III 1939 r. na dotychczasowych warunkach.

### Utrudnienia w komunikacji

Od kilku dni z powodu robót kanalizacyjnych na ulicy Sienkiewicza, na odcinku Biała-Niecała, wozy autokomunikacji miejskiej jeżdżą przez most ulicą Nadrzeczną i Kościelną w kierunku Kilińskiego i odwrótnie. Jednocześnie odbywa się ruch kołowy furanek większych i wozów ciężarowych na tych wąskich ulicach. Czy nie należałoby ze względu na bezpieczeństwo kierowców je przez ul. Zwirki i Wigury?

### O użytkowanie Zakładu Rentgenowskiego

Wobec niemożności założenia przez miasto w najbliższym czasie własnego zakładu rentgenowskiego Magistrat uchwalił przedłużyć umowę z Ub. Społeczną na dokonywanie nawiętał wszystkich chorych kierowanych przez Zarząd Miejski, w zakładzie rentgenowskim Ubezpieczalni.

### Przykre następstwa nocnych odwiedzin

Helena Półtorakówna zameldowała policji o niemiłej przygodzie, jaka ją spotkała w mieszkaniu Bronisława Rogalewskiego (Słonimska 13), u którego przebywała między 10-tą a 12-tą w nocy. Rogalewski oraz mieszkający u niego Br. Wasilewski i Helena Buskówna — mieli jej wydrzeć przemocą 57 zł. Istotnie pieniądze te znalezione ukryte w chlewku Rogalewskiego.

„MODERN” Początek 6.15, 8, 10.15 CENY OD 25 gr.

Wielka uczta artystyczna!

**GRACE MOORE**

W filmie, który zdobył największy rozgłos na całym świecie p. t. **BĘDZIESZ ZAWSZE MOJA...**

**DBAJ O PIĘKNO NIETYLKO TWARZY, LECZ CAŁEGO CIAŁA...**

Aby być naprawdę powalną, musisz dbać o piękno całego ciała... Nietylko twarz, lecz i ręce, ramiona, plecy, powonki być cudownie delikatne i ładne. A więc, idź w ślady pięknych kobiet całego świata. Wykorzystaj ich tajemnicę piękności: mydło Palmolive do kąpieli i dla cery! To słynne mydło piękności wyrabiane jest z tajemniczymi mieszaninami olejków owoców palmowych i oliwek. Bogata, akksamitna pianą mydła Palmolive wydelikatnia Twą skórę i dokładnie oczyszcza porę od brudu. Tak więc, aby być piękną... od stóp do głów... używaj mydła Palmolive dla Twojej cery i do kąpieli. Przekonaj się sama, dlaczego mydło Palmolive jest ulubionem mydłem w Polsce, jak również w 78 innych krajach.

*Cały świat podziwia tę dziewczęcą cerę Palmolive*

**Proces Komunistyczny**

Wczoraj w drugim dniu procesu komunistycznego Sąd Okręgowy po zbadaniu świadków i wysłuchaniu stron ogłosił wyrok w mocy którego zostali skazani: Mikołaj Ostasiewicz na 10 lat więzienia, Mikołaj Stelmazuk i Andrzej Stepaniuk każdy na 8 lat, Teodor Czerniowski, Prokop Sidoruk, Aleksy Kuczko, Konstanty Murawski i Judel Krumak każdy na 6 lat, Afanazy Wasiluk i Mi-

kołaj Nestorowicz każdy na 2 lata, Filip Grzegorz i Teodor Kazmieruk na rok więzienia. (Ostatnim czterem na podstawie amnestji karę darowano, pozostałym złagodzono ją o 1/3).

**Dr. A. Adamowicz**  
Weneryczne, niemoc, skórne  
Białystok, ul. Marz. Pilsudskiego 17, telef. 6-40.  
Godziny przyjęć: 9—1 i 4—7 wiecz.

**APOLLO** Dziś Początki 6, 8 i 10.20

**PAN BEZ MIESZKANIA**

Czołowa komedia Wiedeńska

Przewyższa słynne filmy „CSIBI” i „PIOTRUS”

**Dr. M. KANEŁ**  
Weneryczne, skórne, włosów  
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8 (Kobiety od godz. 4—5 pp.)  
Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 5-95

**Dr. Neumark**  
ChOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE I NIEZAPALNE  
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8  
Białystok, ul. Kilińskiego 9,  
Telefon Nr. 6-06.

**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**

Komornik Sądu Grodzkiego w Sokółce Bronisław Cwiklik mający kancelarię w Sokółce ul. Kościelna Nr. 59 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 maja 1936 r. roku o godz. 10-ej rano w maj. Makowiny gm. Sidra odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Stanisława Bastra, składających się z: 1 dzieła, szaf, tuszety, komody, kszap, foteli, krzesel, wanny, kantorki, 5 kilimów i pianina, osza-owanych na łączną sumę 1370 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 1/2 oszacowania.

Sokółka, dn. 15 kwietnia 1936 r.  
Komornik (—) Bronisław Cwiklik